

Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 1. 3. do 15. 4. 1954)

ZYCIE POLITYCZNE

IV kongres partyjny SED odbył się w Berlinie w dniach od 30 marca do 6 kwietnia. W kongresie wzięło udział 1779 delegatów z głosem decydującym i 600 delegatów z głosem doradczym, a ponadto goście z Niemiec zachodnich i 1225 goście zagranicznych — w tej liczbie delegacje partii komunistycznych i robotniczych z 24 krajów. Wśród delegatów z głosem decydującym było 74,6% mężczyzn i 25,4% kobiet.

Główne punkty porządku dziennego kongresu stanowiły: sprawozdanie Komitetu Centralnego, które złożył Walter Ulbricht, zmiana statutu SED oraz wybory do centralnych organów partii.

Walter Ulbricht rozpoczął od omówienia sytuacji międzynarodowej Niemiec, walki o traktat pokojowy oraz o zjednoczone, demokratyczne, miłujące pokój i niezależne Niemcy. Przypomniął, że w czasie drugiej wojny światowej mocarstwa zachodnie, w szczególności Stany Zjednoczone, wysuwały projekty rozczłonkowania Niemiec i rozbicia ich na większą liczbę odrębnych i niezależnych od siebie państw — i że projekty te zostały udaremnione przez Związek Radziecki. Następnie omówił wyniki konferencji berlińskiej, po czym przeszedł do zagadnienia wyborów w Niemczech:

„Radziecki minister spraw zagranicznych tow. Mołotow wyłożył, zgodnie z przekonaniem wszystkich demokratów niemieckich, że powinny się odbyć prawdziwie wolne wybory, tzn. takie wybory, które przygotowane będą przez samych Niemców. Wybory można, naszym zdaniem, tylko wtedy nazwać wolnymi, kiedy nie przygotowują ich obce mocarstwa okupujące i nie przeprowadza się ich pod naciskiem wojsk okupacyjnych,

wojennych układów bońsko-paryskich lub pod naciskiem militarystów w zachodnio-niemieckim aparacie gospodarczym i państwowym.

Angielski konserwatywny minister spraw zagranicznych Eden udawał na konferencji berlińskiej naiwnego, gdy usiłował wmówić narodowi niemieckiemu, że przywrócenie jedności Niemiec jest głównie sprawą oddania kartki wyborczej. Udało mu się też pociągnąć za sobą zarząd partyjny SPD. W przeciwieństwie do pana Ollenhauera, który niczego się jeszcze nie nauczył z historii, socjaldemokratyczni robotnicy w Niemczech zachodnich są zdania, że z wyborów w okresie od 1919 do 1933 roku należy wyprowadzić poważną naukę.

Amerykańscy, angielscy i zachodnio-niemieccy władcy koncernów i banków wyobrażają sobie sprawę tak, że mają przywilej wyzyskania wszystkich swoich środków przemocy gospodarczej i politycznej, włącznie z aparatem organów okupacyjnych w Niemczech zachodnich, aby zrobić amerykańskie wybory. Liczą na to, że będą mogli wykorzystać niezadowolone szerokich kół ludności z następstw hitlerowskiej wojny do szczucia przeciw Związkowi Radzieckiemu i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zamierzają, jak to otwarcie przyznali Dulles, Eden i Adenauer, włączyć w wyniku wyborów całe Niemcy do systemu amerykańskich paktów wojskowych.

W przeciwieństwie do tego w memorandum rządu NRD, jak również ze strony ministra spr. zagr. tow. Mołotowa, wysunięta została propozycja niemieckich, demokratycznych wyborów, wolnych od nacisku zagranicznych wojsk okupacyjnych i zachodnio-niemieckich

militarystów. Wobec istnienia w Niemczech dwóch państw ogólnoniemieckie wolne wybory mogą być przygotowane tylko na drodze ogólnoniemieckich narad i utworzenia Ogólnoniemieckiego Rządu Tymczasowego. Ogólnoniemiecki Rząd Tymczasowy ma za zadanie zbliżyć do siebie obie części Niemiec i stworzyć warunki dla prawdziwie wolnych, demokratycznych wyborów. Propozycje te wskazują, że tylko siły demokratyczne, z SED na czele, chcą rzeczywiście wolnych wyborów...“

Mówiąc o polityce zagranicznej NRD, W. Ulbricht powiedział:

„Dzięki swej polityce pokoju i przyjaźni z innymi narodami NRD cieszy się zaufaniem najpotężniejszych narodów świata: Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej, jak również krajów demokracji ludowej. W okresie sprawozdawczym rozwijano i umacniano nadal stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne z tymi krajami, ponieważ podstawą naszych stosunków jest zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa zbiorowe... Jako państwo miłujące pokój, NRD wita z radością każde porozumienie między państwowe, które przyczynia się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego. NRD czyni wszystko, co jest w jej mocy, aby rozwinąć przyjazne stosunki z państwami sąsiednimi, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, jak z innymi państwami, także ze Stanami Zjednoczonymi... Polityka zagraniczna państwa niemieckiego, dbająca o interesy narodu, może być tylko polityką pokoju. Natomiast polityka odwetu i sojuszków wojennych, którą prowadzą imperialiści niemieccy, prowadzi do izolowania Niemiec od narodów miłujących pokój i skazana jest na niepowodzenie. Trzeba ją zwalczać, ażeby uchronić naród niemiecki od nowych katastrof. Tylko siły demokratyczne narodu niemieckiego mogą doprowadzić do utworzenia jednolitego państwa niemieckiego na drodze demokratycznej i pokojowej. Takie Niemcy będą popierały dobrosąsiedzkie stosunki ze wszystkimi państwami ościennymi...“

Walter Ulbricht zgłosił wniosek, aby IV kongres partyjny zaproponował partiom i organizacjom bloku antyfaszystowsko-demokratycznego oraz Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec przeprowadzenie wyborów do Izby Ludowej NRD jesienią 1954 — i powiedział:

„Jesteśmy za dokonaniem demokratycznych wyborów bez nacisku kapitału monopolistycznego, bez nacisku podlegaczy wojennych, bez nacisku statutu okupacyjnego, bez przekupywania partii i korupcji kandydatów na posłów. Celem wyborów jest, aby ludność w tajnym głosowaniu zajęła stanowisko wobec następującej kwestii: za traktatem pokojowym, za jednolitymi, pokojowymi, demokratycznymi Niemcami i za wycofaniem wojsk okupacyjnych z Niemiec, a przeciw czynieniu z Niemiec zachodnich bazy wojskowej Stanów Zjednoczonych za pomocą traktatów wojennych z Bonn i Paryża, co oznacza drogę do wojny“.

Większa część sprawozdania, złożonego przez W. Ulbrichta, zajmowała się sprawami gospodarczymi i omówiona jest poniżej, w gospodarczym dziale Kroniki.

Po sześciu dniowych obradach kongresu uchwalił m. in. „Zasady niemieckiej klasy robotniczej, pracujących chłopów, inteligencji i wszystkich innych miłujących pokój Niemców, dla rozwiązania życiowych kwestii narodu niemieckiego“. Czytamy tam m. in.:

„Ponowne zjednoczenie Niemiec może nastąpić tylko wtedy, kiedy Niemcy będą sami wspólnie o nie walczyli. Ponowne zjednoczenie Niemiec może nastąpić tylko na drodze demokratycznej. Dlatego najwyższym nakazem naszych czasów jest i pozostaje: Niemcy do wspólnego stołu obrad!“

Tylko kiedy Niemcy w otwartych rozmowach zbliżą się do siebie, kiedy robotnicy obu części Niemiec nawiążą ścisłe kontakty (*Brücken zueinander schlagen*), a chłopci i inteligencja uczynią podobnie, zażegnamy niebezpieczeństwo wojny. Wszyscy dobrzy Niemcy pragną, aby zakończył się nienaturalny stan podziału naszej ojczyzny. Wobec tego, oby wszyscy ludzie nastawieni patriotycznie (*vater-*

ländisch gesinnte) w Niemczech zachodnich zjednoczyli się i występowali tak zdecydowanie, iżby władcy z Bonn nie mogli puścić mimo uszu ich wołania. Tak uitorowana zostanie droga do rokowań nad narodowymi sprawami żywymi Niemców i osiągnię się utworzenie wspólnych zachodnio- i wschodnio-niemieckich komisji dla nawiązania stosunków gospodarczych i kulturalnych. Tak dojdzie też do utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i do przeprowadzenia przezeń wolnych wyborów.

Będą to wybory bez interwencji zagranicznej, bez lęku przed wojskami okupacyjnymi, wybory bez lęku przed masowymi zwolnieniami z pracy uczciwych robotników i pracowników przez właścicieli monopoli i junkrów; wybory, w których wielki kapitał nie może kupić środków potęgi politycznej, jak stacje radiowe, prasa i posłowie, ani też sterować wyborców za pomocą sieci organizacji militarystycznych oraz przykucia Niemiec do «europejskiej wspólnoty obronnej» i w ten sposób sfalszować z góry wyborów...

...Nie wolno dopuścić, aby Niemcy zostały wplątane w nową wojnę, gdyż musiałyby trzecią wojnę światową przypłacić swoim istnieniem. Dlatego też opór wobec szatańskiej trucizny propagandy militarystycznej i podszczuwania narodów przeciw sobie w Niemczech zachodnich jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim...

...Demokracja polega na tym, że władzę państwową dzierżą nie monopoliści i junkrzy, lecz że w rządzie i parlamencie największa klasa społeczna Niemiec, klasa robotnicza, w sojuszu z pracującymi chłopami, posiada także wpływ największy.

Demokracja polega na tym, że naród wykonuje swoje prawo narodowego samostanowienia i swobodnie rozstrzyga o swoim losie, że naród sam nadaje prawa swojemu życiu społecznemu i państwowemu, zamiast być ugiętym pod knut amerykańskiej dyktatury wojskowej.

Demokracja polega na tym, że władcy koncernów nie mogą już poczy-

nać sobie z dziesiątkami i setkami tysięcy robotników wedle swoich zachcianek i samowoli, obniżać im płace i zwalniać ich bezterminowo.

Demokracja polega na tym, że niewielka liczba książąt i wielkich właścicieli nie posiada już największej ilości i najlepszej ziemi, nie panuje już nad życiem wsi.

Demokracja polega na tym, że usuwa się ze wszystkich stanowisk publicznych ludzi odpowiedzialnych za ostatnią wojnę, którzy dzisiaj szcują do nowej wojny, a za to aparat państwowy obsadzają miłujący pokój ludzie pracy.

Ta demokracja stała się żywą rzeczywistością w Niemieckiej Republice Demokratycznej...

...Wobec bloku militarystów, który się tworzy w zachodnich Niemczech pod przywództwem bońskich partii rządowych, utworzyć trzeba blok robotniczy wszystkich socjaldemokratów, komunistów, związkowców, bezpartyjnych i chrześcijańskich robotników...

7 kwietnia odbyło się konstytuujące posiedzenie nowego Komitetu Centralnego SED. Zgodnie ze statutem, Komitet Centralny wybrał jednogłośnie Biuro Polityczne w składzie: Fr. Ebert, O. Grotewohl, H. Matern, Fr. Oelssner, W. Pieck, H. Rau, K. Schirdewan, W. Stoph, W. Ulbricht — oraz na kandydatów Biura Politycznego: E. Honeckera, B. Leuschnera, E. Mückenbergera, A. Neumanna i H. Warnkego. I Sekretarzem KC SED wybrany został Walter Ulbricht, pozostałymi sekretarzami KC — E. Mückenberger, Fr. Oelssner, K. Schirdewan, P. Wandel i G. Ziller.

NRD państwem suwerennym. W ostatnich dniach marca opublikowane zostało oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie stosunków między ZSRR i NRD, w którym czytamy, że rząd radziecki dąży niezłomnie do ponownego zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych. Na konferencji berlińskiej jednak nie podjęto, wbrew wysiłkom ZSRR, żadnych kroków w tym kierunku.

„Wobec takiej sytuacji i w wyniku rokowań, przeprowadzonych przez Rząd Radziecki z Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rząd ZSRR uznaje za konieczne już teraz, przed zjednoczeniem Niemiec i zawarciem Traktatu Pokojowego, przedsięwziąć dalsze kroki w interesie narodu niemieckiego, a mianowicie:

1. Związek Radziecki nawiązuje z Niemiecką Republiką Demokratyczną takie same stosunki, jak i z innymi państwami suwerennymi.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie miała swobodę decydowania wedle własnego uznania o swoich sprawach wewnętrznych i zewnętrznych, włącznie ze sprawami stosunków wzajemnych z Niemcami zachodnimi.

2. Związek Radziecki zachowuje w NRD funkcje, związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, wynikające ze zobowiązań nałożonych na ZSRR przez porozumienia czterech mocarstw.

Rząd Radziecki przyjął do wiadomości oświadczenie Rządu NRD, iż ten będzie zachowywał zobowiązania, wynikające dla NRD z układu poczdamskiego o rozwoju Niemiec jako państwa demokratycznego i miłującego pokój, a także zobowiązania związane z czasowym pobytom wojsk radzieckich na terytorium NRD.

3. Znosi się nadzór nad działalnością organów państwowych NRD, wykonywany dotychczas przez Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech.

Zgodnie z tym funkcje Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech ograniczają się do spraw związanych z wymienionym wyżej zapewnieniem bezpieczeństwa i utrzymywaniem odpowiedniego kontaktu z przedstawicielami władz okupacyjnych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawach o charakterze ogólnoniemieckim, wynikających z uzgodnionych uchwał czterech mocarstw o Niemczech.

Rząd ZSRR uważa, że istnienie „statutu okupacyjnego“, ustanowionego dla Niemiec zachodnich przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, nie tylko nie

daje się pogodzić z zasadami demokratycznymi i prawami narodowymi narodu niemieckiego, lecz w obecnych warunkach, utrudniając zbliżenie między zachodnimi i wschodnimi Niemcami, stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do narodowego zjednoczenia Niemiec“.

„Historyczne znaczenie nowego aktu polityki zagranicznej Rządu Radzieckiego polega na tym — pisze dziennik *Prawda*, komentując to oświadczenie — że dopomaga on narodowi niemieckiemu kroczyć wytrwale drogą pokojowego rozwoju i urzeczywistnić swoje narodowe pragnienia... Decyzja Rządu Radzieckiego odzwierciedla głębokie zaufanie narodu radzieckiego do sił demokratycznych narodu niemieckiego... Nowe posunięcie Rządu Radzieckiego całkowicie zabezpiecza suwerenność Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawach życia wewnętrznego. Co dotyczy czasowego pobytu wojsk radzieckich na terytorium NRD, to jest on następstwem faktu, iż Stany Zjednoczone, Anglia i Francja odrzuciły radziecką propozycję w sprawie jednoczesnego wycofania z Niemiec wszystkich wojsk mocarstw okupacyjnych, z wyjątkiem jedynie ściśle ograniczonych kontyngentów“.

„Treść i sens tego oświadczenia są jednoznaczne — pisze dotychczasowy organ Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech, *Tägliche Rundschau*. — Niemiecka Republika Demokratyczna staje się państwem suwerennym, jak wszystkie inne państwa i Związek Radziecki nawiązuje z nią... takie same stosunki, jak z innymi państwami suwerennymi. NRD będzie przeto rozstrzygała sama, swobodnie i niezależnie, o wszystkich swoich sprawach wewnętrznych i zewnętrznych“.

Nazajutrz rząd NRD ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że po odmowie demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego ze strony trzech mocarstw zachodnich na konferencji berlińskiej odbyły się rokowania między rządem NRD a rządem ZSRR, których wynikiem była przytoczona wyżej deklaracja tego ostatniego.

„Rząd NRD — czytamy dalej — stwierdza z zadowoleniem, że jego niezłomna polityka pokoju i demokracji, odpowiadająca układowi poczdamskiemu, doprowadziła do proklamowania suwerenności NRD.

Układ o stosunkach między ZSRR i NRD potwierdza fakt, że konsekwentnie pokojowa polityka rządu NRD jest jedyną drogą do pozyskania zaufania miłujących pokój narodów.

NRD jest obecnie państwem suwerennym, które w zgodzie z porozumieniami czteromocarstwowymi prowadzi politykę demokracji, pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

Niemcy zachodnie natomiast znajdują się wskutek polityki trzech mocarstw zachodnich i rządu Adenauera w sytuacji zależnej i poniżającej. Skrępowane są statutem okupacyjnym trzech mocarstw zachodnich; grozi im niebezpieczeństwo pięćdziesięcioletniej niewoli pod rządem układów wojennych z Bonn i Paryża.

Rząd NRD jest głęboko przekonany, że podobny niegodny stan rzeczy w Niemczech zachodnich nie może trwać długo, ponieważ sprzeczny jest z interesami narodowymi narodu niemieckiego, a zarazem z wymaganiami bezpieczeństwa narodów europejskich.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie także w przyszłości opierała swoją politykę na interesach narodowych narodu niemieckiego i na dążeniu do utrzymania i zapewnienia pokoju.

Dlatego też rząd NRD jest zawsze i w każdym czasie z przedstawicielami Niemiec zachodnich gotów do rokowań, mających na celu porozumienie we wszystkich sprawach spornych w duchu umocnienia pokoju i stworzenia niezawistych, jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Rząd NRD oświadcza także swoją gotowość do rozwijania i dbałości o dobre i pokojowe stosunki ze wszystkimi narodami na zasadzie wzajemnego szacunku i równouprawnienia“.

„Oświadczenie rządu ZSRR przyjęte zostało przez polską opinię publiczną z głębokim zainteresowaniem i popar-

ciem — pisała *Trybuna Ludu*. — ... W Niemieckiej Republice Demokratycznej widzimy ostoję sił pokoju w całym Niemczech; widzimy w niej załączek nowego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego...“

„Niemcy Grotewohla mają oczywiście więcej powodów do zadowolenia niż Niemcy Adenauera“ — stwierdzał dziennik paryski *Le Monde*. Inne dzienniki zachodnie podkreślały, że oświadczenie rządu ZSRR wywołało wielkie zakłopotanie w kołach rządowych Bonn i mocarstw zachodnich.

Adenauer złożył w sejmie bońskim — jak pisze *Tägliche Rundschau* — „na wpół zakłopotane, na wpół prowokujące oświadczenie“, w którym niejako stwierdził, że NRD „nie istnieje“. Wysoka Komisja Aliancka w Niemczech zachodnich odmówiła uznania suwerenności NRD.

Natomiast przewodniczący SPD Ollenhauer musiał stwierdzić publicznie, że „układ ogólny“ nie daje republice zachodnio-niemieckiej suwerenności — jak to podkreślił W. Ulbricht w przemówieniu końcowym na kongresie SED.

O wewnętrzne sprawy Niemiec. Wysoka Komisja Aliancka zwróciła się w pierwszej połowie marca do Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech, proponując rozmowy na temat pewnych spraw wewnętrzno-niemieckich, takich, jak kontakty gospodarcze i kulturalne między obu częściami Niemiec, ruch osób i towarów przez linię demarkacyjną itp. W związku z tym biuro prasowe przy premierze NRD ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza się, że „nie może być wątpliwości, iż sprawy wewnętrzno-niemieckie... muszą być załatwiane wyłącznie przez samych Niemców. Dlatego też rząd NRD obstaje nadal przy bezpośrednim porozumieniu między Niemcami we wszystkich sprawach, które dotyczą stosunków między wschodnią i zachodnią częścią Niemiec.

Militaryzm, rewizjonizm i renesans prusactwa w Niemczech zachodnich. Jak donoszą z Bonn gazety zagraniczne,

Adenauer jest „opanowany wyłącznie myślą o remilitaryzacji“. Pierwszy kontyngent nowego zachodnio-niemieckiego wehrmachtu stanowią mają roczniki 1932—1936, które obejmują około 1,8 miliona młodych Niemców. Urząd Blanka, bońskie min. wojny, podał do wiadomości, że rekrutacja przewidziana jest natychmiast po zatwierdzeniu uchwały o wprowadzeniu powszechnego obowiązku wojskowego w Niemczech zachodnich.

Kadry tej nowej armii stanowią ma 150 tys. oficerów i podoficerów b. wehrmachtu hitlerowskiego, przeszkolonych przez oficerów amerykańskich w użyciu amerykańskiej broni.

W połowie marca zapowiedziano utworzenie w ramach tej armii specjalnych formacji SS. Sprawa ta grała pewną rolę na zjeździe „Związku żołnierzy niemieckich“ (p. niżej). W razie utworzenia tych jednostek miałyby nastąpić rozwiązanie SS-mańskiej organizacji HJAG (*Hilfsgemeinschaft auf Gegenseitigkeit* — Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej) istniejącej w Niemczech zachodnich.

Zatwierdzenie uchwały sejmu bońskiego w sprawie powszechnego służby wojskowej napotkało pewne trudności ze strony Francji. W pierwszych dniach marca komisja spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego zaprotestowała przeciw wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich, co wywołało w Bonn wielkie wrażenie. W ostatniej dekadzie marca Wysoka Komisja Aliancka zwróciła się do rządu bońskiego z przypomnieniem, że zgodnie ze statutem okupacyjnym, nie ma on prawa zmieniać bońskiej „ustawy podstawowej“ bez zgody Komisji. Wysocy Komisarze państw anglosaskich byli przy tym gotowi udzielić swojej zgody — opierał się temu jednak Wysoki Komisarz francuski, François-Poncet, który wskazywał, że uchwała nie powołuje się nawet na układy z Bonn i Paryża. Stanowisko Francji wywołało falę napaści na nią w prasie zachodnio-niemieckiej.

25 marca Wysoka Komisja zakomunikowała Adenauerowi, że udziela zgody na dokonaną zmianę „ustawy podsta-

wowej“, wszelako zmieniony artykuł 73 może wejść w życie dopiero po ratyfikowaniu układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“ przez wszystkich jego uczestników. Artykuł ten nadaje państwu bońskiemu suwerenność militarną i zezwala Adenauerowi na formowanie oddziałów wojskowych także poza ramami „EWO“. Natomiast artykuły 79 i 142a — które znoszą prawo odmowy służby wojskowej i zezwalają na wprowadzenie powszechnego służby wojskowej, nadając w tej mierze uprawnienia rządowi związkowemu — wchodzi w życie bez dodatkowych zastrzeżeń. Artykuły te czynią ponadto układy z Bonn i Paryża częścią składową zachodnio-niemieckiego prawa państwowego.

Uchwała sejmu związkowego została tymczasem zatwierdzona przez radę związkową, tj. drugą izbę parlamentu bońskiego, i podpisana przez prezydenta Heussa.

Ekspert prawny SPD, dr Arndt, poseł na sejm związkowy, oświadczył w wydanej opinii, że dokonana zmiana konstytucji bońskiej nosi charakter złamania konstytucji i tym samym nie ma mocy prawnej.

W Paryżu odbyła się 20—21 marca konferencja działaczy politycznych i społecznych Anglii i 6 państw objętych układem o „EWO“ — w sprawie zwalczania tego układu. Honorowym przewodniczącym konferencji był Edward Herriot; poza tym na konferencji występowali politycy francuscy (wśród nich b. premier Daladier), włoscy, angielscy, belgijscy itd.

1 kwietnia ogłoszony został komunikat francuskiej rady ministrów o usunięciu marszałka Juin z pełnionych przezeń dotąd funkcji. Juin był najwyższym oficerem armii francuskiej, wiceprzewodniczącym Najwyższej Rady Wojennej Francji (przewodniczącym jest każdorazowy prezydent Republiki Francuskiej), a ponadto, co już jest poza kompetencją francuskiej rady ministrów, naczelnym dowódcą sił zbrojnych środkowo-europejskiego odcinka sił zbrojnych paktu atlantyckiego. Wypowiedział się on publicznie przeciw układowi „EWO“.

W związku z trudnościami, jakie napotyka ratyfikacja układu o „EWO“ we Francji, w Bonn zaczyna się coraz więcej mówić o nowym projekcie utworzenia bloku militarnego, który by miał obejmować Anglię, Niemcy zachodnie, Hiszpanię, Grecję, Jugosławię i Turcję. Szczególnie wiele mówiono o tym w czasie podróży Adenauera do Grecji i Turcji w drugiej połowie marca. Przed rozpoczęciem podróży tej Adenauer baroni najpierw kilka godzin w Paryżu, gdzie rozmawiał z premierem Laniellem i ministrem spr. zagr. Bidault.

Należy podkreślić, że w ostatnich latach wzrosły ogromnie wpływy gospodarcze Niemiec zachodnich w Grecji i na Bliskim Wschodzie. W 1952 r. 25% importu tureckiego pochodziło już z Niemiec zachodnich, podczas gdy na Anglię przypadało tylko 18%. W prasie zachodnio-niemieckiej, szczególnie prasie CDU, pojawiły się też głosy o szansach „nie tylko gospodarczych, ale i politycznych“, jakie się otwierają dla odradzającego się imperializmu niemieckiego na Bliskim Wschodzie. Wzywa się do odrodzenia polityki Rzeszy wilhelmowskiej na Bliskim Wschodzie, do ożywienia tradycji „kolei Berlin—Bagdad“.

W pierwszej połowie marca odbył się w Bonn zjazd 200 przedstawicieli organizacji wojskowych w Niemczech zachodnich (por. o nich w poprzedniej Kronice). Zjazd odbywał się pod hasłem zjednoczenia wszystkich organizacji militarystycznych pod jednolitym kierownictwem, do czego dąży się już od dłuższego czasu¹. W zjeździe wzięli oficjalny udział: przewodniczący sejmiku związkowego Ehlers, ministrowie Strauss i Blank,

premier Północnej Nadrenii—Westfalii Arnold, premier Dolnej Saksonii, socjaldemokrata (i zbrodniarz wojenny) Kopf i inni politycy bońscy.

Ehlers przypomniał w przemówieniu, że sam jest b. oficerem hitlerowskiego wehrmachtu i domagał się od krajów zachodniej Europy, aby oddały należną cześć żołnierzowi niemieckiemu za jego wysiłki i ofiary poniesione w ostatniej wojnie. „Nigdzie na świecie sprawa honoru żołnierza niemieckiego nie powinna być w ogóle kwestionowana“ — oświadczył. Domagał się też oczywiście zakończenia procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym i rehabilitacji już skazanych generałów: „Europa zachodnia powinna wiedzieć, że na tym odcinku nasza cierpliwość jest już u kresu wytrzymałości“.

W ostatnich czasach zauważyć można coraz większe nasilenie propagandy militarystycznej; jak pisze M. Podkowiński w *Trybunie Ludu* — „prasa podaje w niedzielnych dodatkach opowiadania, reportaże, fotografie i wspomnienia żołnierzy hitlerowskich oraz SS-manów z poszczególnych odcinków walk na froncie, starając się wojnę przedstawić jako wielką przygodę, możliwość wzbogacenia się i wesołego, beztrudnego życia“. Do tego celu stworzono m. in. specjalne czasopismo *Der Frontsoldat erzählt*...

Wielką manifestacją militarystyczną ku czci hitlerowskiej „Luftwaffe“ stało się sprowadzenie z Argentyny zwłok b. lotnika hitlerowskiego Wernera Baumbacha, który zginął tam w katastrofie lotniczej.

Katolickie czasopismo *Ketteler Wacht* wychodzące w Niemczech zachodnich pisało niedawno: „Żołnierze Chrystusa muszą w obecnych czasach pokazać, czego potrafią dokonać... Należy wrastać w trzech cnotach żołnierskich: w posłuszeństwie, wierności i dzielności. Posłuszeństwo żołnierza wyraża się w sumiennym wykonywaniu rozkazów, bez pytania, dlaczego tak się dzieje i do czego to ma służyć“.

W pierwszej połowie marca Rada Aliancka w Austrii zakazała przywozu i rozpowszechniania w Austrii „Niemiec-

¹ „Rząd i klasy panujące poświęcały niemało środków i wysiłków, aby zaszczerpić i umocnić ducha militarystycznego w kraju. W tym celu w Niemczech od dawna już utworzono »związki byłych żołnierzy«. W 1896 r. przy odsłonięciu pomnika Wilhelma I w Turynie, na górze Kyffhäuser, związki te zjednoczyły się w »Związek Kyffhäuserski« (*Kyffhäuserbund*), liczący 2,5 miliona członków“. Tak A. S. Jerusaliński, *Polityka zagraniczna i dyplomacja imperializmu niemieckiego w końcu XIX wieku*, II wyd. ros., Wyd. Akademii Nauk ZSRR, Moskwa 1951, s. 60.

kiego Kalendarza Żołnierskiego“ (por. Kronika w nrze 1/2 — 1954) ze względu na „hitlerowsko-militarystyczny charakter“ tego wydawnictwa. „Dlaczego nie w Niemczech zachodnich?“ zapytuje dziennik *Neues Deutschland*, podając tę wiadomość.

Wielką burzę wywołała powieść Hansa Hellmута Kirsta, zatytułowana „Null-acht-fuffzehn“ (Zero-osiem-pietnaście), która przedstawia stosunki w wojsku hitlerowskim. Kola militarystyczne podjęły zajadłą kampanię przeciw tej książce, która, jak pisze korespondent *Trybuny Ludu*, M. Podkowiński, „na przykładzie jednej kompanii opowiada o soldatesce pruskiej, o łamaniu charakterów, o tym wszystkim, co było jeszcze tak niedawno, a co znowu pojawia się na horyzoncie zachodnich Niemiec; o wychowywaniu młodych Niemców w duchu militarystyki i nienawiści“. Dziennik *Frankfurter Rundschau* podaje, że 90% publikowanych wypowiedzi w sprawie tej książki broni autora a tylko 10% atakuje go — i to w sposób znany i niewybredny: „Kirst to zdrajca, którego trzeba postawić przed sądem za obrazę armii“, „To nie książka, to świństwo...“ itp. Na rozkaz ministra Wuermelinga książką zajęła się prokuratura, która zarzuca jej... „obrazę kobiety niemieckiej“ i „pornografię“ — „i to w czasie, kiedy kioski gazetowe w zachodnich Niemczech uginają się od pornograficznej makulatury najgorszego gatunku!“ — zauważa M. Podkowiński.

Minister boński Strauss oświadczył publicznie, że powieść Kirsta „jest pełnym nienawiści pamfletem“, ale „nie może dotknąć honoru żołnierza niemieckiego“².

W wywiadzie z korespondentem brytyjskiego czasopisma *Empire News* pani Doenitz, żona uwięzionego jeszcze w Szpandawie zbrodniarza wojennego admirała Doenitza, oświadczyła, że po śmierci Heussa — jej mąż zostanie prezydentem Niemiec zachodnich. Pani

Doenitz powiedziała dosłownie: „Mój małżonek ma prawo być pierwszym człowiekiem w państwie, ponieważ Hitler wyznaczył go testamentem na swego następcę“.

Aktem łaski prezydenta Republiki Francuskiej zwolniony został i powrócił do Niemiec zachodnich b. wielkorządca Hitlera w okupowanej Francji, „ambasador“ Otto Abetz.

W ostatnich dniach lutego sąd wojskowy w Paryżu odroczył ponownie bezterminowo proces b. głównych dowódców SS i policji w okupowanej Francji — SS-Obergruppenführera i generała Waffen-SS Oberga i Standartenführera Knochena. Odroczenia tego domagał się m. in. półoficjalny boński *General-Anzeiger*, twierdząc, że politycy obu krajów muszą starać się o ograniczenie niepomyślnego wpływu procesu na opinię publiczną. Przedstawiciele rządu bońskiego gratulowali publicznie obu podsądnym na sali sądowej nowego odroczenia procesu.

Przed sądem przysięgłych w Dortmundzie toczył się proces 20 b. członków hitlerowskiego batalionu policji, który dokonywał mordów masowych na terenie warszawskiego getta. Przesłuchania ujawniły, że członkowie tego batalionu urządzali „współzawodnictwo“ o zastrzelenie większej liczby Żydów. Niektórzy z oskarżonych służą obecnie w policji adenauerowskiej. Sąd zwolnił najpierw w ostatnich dniach marca trzech oskarżonych — wśród nich b. podoficera, a obecnie instruktora policji zachodni-niemieckiej, Brunsta, który wyznaczał w getcie ofiary do rozstrzelania, oraz oskarżonego Bayera, podejrzanego o zastrzelenie 200 osób. Następnie ostatecznym wyrokiem zwolnieni zostali wszyscy oskarżeni, przy czym w uzasadnieniu powiedziano, iż „oskarżonym nie udowodniono, iż zdawali sobie sprawę z tego, że egzekucja sprzeciwiała się poczuciu prawa, ani nie udowodniono, że mogli oni sobie z tego zdać sprawę“. Oddział, do którego należeli oskarżeni, rozstrzelał m. in. latem 1942 110 „zakładników“, w tej liczbie 10 kobiet. Jako

² Podobne sprawy mają w militarystyce prusko-niemieckiej stare tradycje. Por. artykuł niżej podpisanego w tym numerze, szczególnie przyp. 96.

świadców obrony sąd dopuścił b. wyższych funkcjonariuszy hitlerowskich.

W Monachium powstała nowa organizacja pod nazwą „Związek ofiar denazyfikacji“. Przewodniczącym jest b. SS-Obersturmführer Karl Ortner, członek SA od 1922 r. i posiadacz złotej odznaki partii hitlerowskiej. Protektorem związku jest minister spraw osób przesiedlonych, SA-Hauptsturmführer dr Th. Oberländer.

W początkach marca popełnił we Frankfurcie nad Menem samobójstwo robotnik Julius Strudler, który ocalał w powszechnej hitlerowskiej rzezi Żydów, tracąc w niej żonę i córkę. Obecnie od lat nie mógł uzyskać mieszkania i doprowadzony do rozpaczy odebrał sobie życie. W związku z tą tragedią, dziennik *Frankfurter Rundschau* stwierdza, że nie jest to wypadek odosobniony i że w mniejszych miastach Hesji zaczynają się znowu szkany i prześladowania rasowe.

Premier włoski Scelba zaofiarował Adenauerowi w czasie jego pobytu w Rzymie 20 akwareli, zdobiących Palazzo Venezia, a ofiarowanych swego czasu Mussoliniemu przez Hitlera. Są to malowidła pędzla samego Hitlera. Adenauer odmówił przyjęcia podarunku, „aby uniknąć komentarzy politycznych“.

Min. Oberländer domaga się zjednoczenia wszystkich organizacji przesiedlonych Niemców w Niemczech zachodnich w jeden związek. Na początek maja zapowiedziany został kongres partyjny rewizjonistycznego stronnictwa BHE.

Partia ta wytknęła sobie za najnowszy cel polityczny odbudowę państwa pruskiego. Opowiedział się za tym min. Oberländer na zjeździe krajowym partii w Bambergu. Na jednym ze zjazdów lokalnych poseł BHE na sejm boński dr Gille oświadczył, że „tradycje pruskie“ muszą być wedle planów Bonn podstawami przyszłego państwa niemieckiego.

Również min. Blank, przemawiając na wspomnianym wyżej zjeździe organizacji militarystycznych, apelował do starych żołnierzy, aby tworzyli tron nowej

armii i wpływali na młodzież w takim duchu, jaki zawsze nakazywała Niemcom historia Prus.

W Niemczech zachodnich powstaje „Związek Ludowy dla ustanowienia monarchii“, którego głównym organizatorem jest profesor uniwersytetu w Erlangen, dr Joachim Schoeps, działający z ramienia „głowy domu Hohenzollernów“, księcia Ludwika Ferdynanda³.

— Wzmaga się również propaganda rewizjonistyczna wśród zamieszkałych w Austrii Niemców, przesiedlonych z Czechosłowacji. 7 marca odbyło się w Wiedniu zgromadzenie, na którym przemawiał poseł na sejm boński, wiceprzewodniczący Związku Niemców Sudeckich, Richard Reitzner. Wzywał on obecnych, aby walczyli o oderwanie okręgów sudeckich od Czechosłowacji. Wkrótce później pojawił się w Austrii b. hitlerowski marszałek Kesselring, przewodniczący „Stahlhelmu“. Podróż tę, mającą jakoby charakter prywatny, demokratyczna prasa austriacka określa z oburzeniem jako podróż inspekcyjną. Kesselring jest jednym z przywódców zachodnio-niemieckiego „Związku Żołnierzy“, któremu podlega odwetowy „Austriacki Związek Żołnierzy“.

— W Giessen w Niemczech zachodnich utworzone zostało od pewnego czasu „archiwum własności ziemskiej“, mające za zadanie przechowywanie wszystkich istniejących jeszcze dokumentów gruntowych jako dowodu własności dla późniejszej rekonstrukcji ksiąg gruntowych. „Dowód“ ten obejmować ma „wszystkie obszary Rzeszy po obu stronach linii Odry—Nysy“, a więc terytorium NRD i Polski. Okólnik, podpisany przez archiwariuszy — Herberta v. Bismarck (b. właściciela majątku na Pomorzu), Erich^o Coqui (b. właściciela majątku na Śląsku) i Antona Höhna (b. właściciela majątku w Turynii) — wyjaśnia, że archiwum powstało przy poparciu „ministerstwa

³ Por. recenzja niżej podpisanego z pracy Eycka, *Das persönliche Regiment Wilhelms II, Przegląd Zachodni*, nr 7/8-1952, s. 812-13 i o Gött. Arbeitskreis w tym nrze.

spraw ogólnoniemieckich" rządu bońskiego (minister Jakob Kaiser).

— Korespondent konserwatywnego dziennika brytyjskiego *Daily Express* (nakład 4,5 miliona egz.), Sefton Delmer ogłosił szereg korespondencji z Niemiec zachodnich, w których stwierdza odrodzenie nacjonalizmu i militarystyki. „Niemcy — pisze — znajdują się w szponach odżywiającego militarystykę i w rękach stających na nogi hitlerowców“. Delmer stwierdza, że władzę w Niemczech zachodnich sprawuje „ta sama klika militarystów i przemysłowców, która kryła się za złowieszczymi planami napastniczymi Bismarcka, kajzera i Hitlera“. Ludzie ci „nie żałują ze swej przeszłości niczego, prócz swej klęski i błędów w strategii i kierownictwie, które się do niej przyczyniły“. Za jednego z najwpływowszych ludzi w Niemczech zachodnich Delmer uważa dra Hansa Globke, niegdyś urzędowego komentatora hitlerowskich ustaw rasy.

Seria artykułów Delmera zatytułowana „Jak dalece Hitler umarł w Niemczech“ (*How dead is Hitler in Germany*) wywołała burzę w prasie zachodnio-niemieckiej. Dziennik *Die Welt*, który je przedrukowywał, musiał się cofnąć i po-

tępić Delmera. Mimo to liczne listy czytelników potwierdzają w całej rozciągłości słuszność spostrzeżeń Delmera. „To, o czym donosi Delmer, ćwierkają przecież u nas wróble na dachu“ — pisze jeden z czytelników z Hamburga.

Różne. Obserwatorem rządu bońskiego przy ONZ w randze ambasadora mianowany został dr Peter Pfeiffer, b. konsul generalny Hitlera w Algerze, który swego czasu wsławił się wysłaniem ostatniej depechy z obleganego przez aliantów Algeru, zakończonej okrzykiem „Niech żyje Führer“.

— W toku akcji policyjnej w Gunzenhausen (Niemcy zachodnie) znaleziono u uczniów szkoły zawodowej pistolety belgijskie, niemieckie i inne, wszystkich kalibrów, liczne sztylety i bagnety. — Ostatnio wzmogła się w Niemczech zachodnich fala samobójstw, popełnianych przez otrucie środkiem roślinnym E 605, stosowanym przeciw szkodnikom. Zano-towano już kilkadziesiąt wypadków. — Rząd boński zmierza do zniesienia przymusowego małżeństwa cywilnego, obowiązującego od 1875 r. i wprowadzenia możliwości równorzędnego pod względem prawnym ślubu kościelnego.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Ocena rozwoju życia gospodarczego NRD na kongresie SED. W sprawozdaniu Komitetu Centralnego SED, które wygłosił na kongresie Walter Ulbricht, wiele miejsca poświęcono sprawom rozwoju gospodarczego Republiki. W sprawozdaniu tym zawarty został dorobek gospodarczy Republiki w tak szerokich ramach i w takim syntetycznym ujęciu, jakiego od lat nie znamy. Toteż sprawozdaniu należy się bliżej przyjrzeć. Materiał jest tak obfity, że wykorzystać go można tylko w części, uwzględniając najistotniejsze zagadnienia.

Dla właściwej oceny dorobku gospodarczego NRD Ulbricht zilustrował najpierw porównawczo rozwój życia gospodarczego

szeregu krajów demokracji ludowej, m. i. Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii, następnie scharakteryzował stosunki gospodarcze w krajach kapitalistycznych, wreszcie zwrócił uwagę na kryzys gospodarczy panujący w Niemczech zachodnich.

Dopiero na tym szerokim tle porównawczym nakreślił sprawozdawca istotne cechy przeobrażeń w strukturze społecznej i gospodarczej NRD. Jak wynika ze sprawozdania, na początku czwartego roku planu pięcioletniego rozwój produkcji przemysłu, brutto licząc, przedstawiał się w poszczególnych formach własności następująco (wyniki oceniono w cenach normalnych, ustalonych w r. 1950):